

Kronika Nadbużańska

Demokratyczny tygodnik regionalny

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Z okazji Powiatowego Zjazdu Działaczy Gospodarczych i Społecznych w Chełmie (22 października 1933 r.).

Po Ogólnopolskim Zjeździe Gospodarczym, jaki odbył się w Warszawie w dniach 18, 19 i 20 maja r. b., oraz po zjazdach, jakie miały miejsce po wszystkich miastach wojewódzkich (w Lublinie w dniu 11-VI) — Rada Powiatowa B. B. W. R. w Chełmie organizuje przy wybitnym poparciu naszych organizacyjnych władz wojewódzkich Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych Powiatu Chełmskiego.

Cechą wszelkich zjazdów, organizowanych z ramienia B. B. W. R., jest ich nastawienie państwowe, oświatowe i wybitnie gospodarcze. Zagadnienia natury politycznej w życiu narodu, wykazującego zdrowe tendencje rozwojowe, zeszły w tych wypadkach do roli im właściwej. Ta wtórna kolejność zagadnień politycznych w życiu narodu w dniach dzisiejszych, kiedy powołuje się do roztrząsania spraw ogólniejszej natury szerszy ogół, jest przejawem zdrowej troski, iż naród i państwo uzyskują swą niezależność, jeśli o swych zadaniach decydujących — nie tylko politycznie, ale i gospodarczo — zdolają stanowić samodzielnie. Nie należy się jednak dziwić, iż w pierwszych latach odzyskanej niepodległości wysuwały się u nas na czoło zagadnienia polityczne. W życiu bowiem narodu dzieje się podobnie, jak w życiu jednostki ludzkiej. Są chwile, kiedy góruje rozum nad całym życiem jednostki; są też chwile, kiedy powodujemy się uczuciem; do najszerzej się zaś należą dni zharmonizowanego życia zdrowego organizmu ludzkiego. W pierwszych latach niepodległości urządzaliśmy się terytorjalnie i musieliśmy rozwiązać za wszelką cenę w ten czy inny sposób to zagadnienie, za największą dla nas korzyścią, aby następnie móc stanąć w wyścigu pracy nad odbudową zniszczonego przez zaborcę i wojnę światową gospodarstwa narodowego. Kiedy jednak w wyniku wojny światowej powstały nowe organizmy gospodarcze — nowe państwa niepodległe na gruzach roztrząskanych ogromów państw zaborczych, to nie tylko został zniszczony przedwojenny układ sił gospodarczych, oparty o liberalną teorię kapitalistycznego ustroju państw, lecz przede wszystkim wyzwolone narody, stanowiące przed swym wyzwoleniem podstawowe założenie struktury gospodarczej państw zaborczych, nie chcą

i nie mogą z natury swej niepodległości stanowić w dalszym ciągu integralnej części przedwojennego systemu gospodarczego, a tam samem są skazane na wypracowanie własnego systemu gospodarki narodowej. Stało się zaś to taką samą koniecznością państwa i narodu, którą musimy przepracować własnymi rękami i mózgami, jaką było i zawsze będzie zabezpieczenie granic państwa, stworzenie kardynalnych, odpowiadających potrzebom naszym — wynikających z naszego charakteru, położenia geograficznego i zasobów materialnych kraju — praw konstytucyjnych; jaką jest wreszcie konieczność przebudowy psychiki zbiorowej narodu, zmierzająca w kierunku wychowania obywatela aktywnego, twórczego, pełnego odpowiedzialności za losy państwa i narodu, obywatela, umiającego harmonijnie współpracować w życiu społecznym dla ogólnego dobra.

Zjazdy gospodarcze nie są zatem zjawiskiem, wywołanem, jakby się wydawać mogło, t. z. kryzysem. Ten rys zainteresowania się zagadnieniami gospodarczymi, jaki zjawia się u nas po roku 1926 (budowa Gdyni), jest przejawem naturalnym i dlatego zdrowym i nader dodatnim. Naród rozwiązuje zbiorowo zagadnienia polityki — jako swarty, jednolity, owiany jednym duchem i jednemu celowi oddany organizm — i czyni to w wielkich chwilach historycznych, kiedy zgodnie i decydująco rozstrzyga sprawy swego bytu lub ustroju, które nie są zagadnieniami codziennymi. Naród rozwiązuje też zagadnienia polityczne bieżących dni, ale rozwiązuje je za pośrednictwem swych najlepszych i najrozsądniejszych przedstawicieli, których aktem swej woli do tego powołał. Zaprzatanie codzienne umysłów ogółu zagadnieniami politycznymi okazało się dla nas zgubnym nie tylko w dziejach przedrozbiorowych, lecz doprowadziło do rozbicia i rozproszenia sił narodu i w dobie obecnej. Ścieranie się nader licznych partij politycznych (czego żadne z państw nie miało) nie wypracowało zdrowej linii polityki narodowej, wyznaczającej kierunek naszego rozwoju dziejowego, lecz, przeciwnie, wywołało stan anarchii. Wywołało stan rządzenia wszystkich przeciw wszystkim, co mogło skończyć się przy najsłabszej, nawet interwencji zewnętrznej kata-

strofą narodu. Wyładowywanie sił narodu dla celów nieproduktywnych — kiedy staje się trybem dnia powszedniego — osłabia, a wreszcie niszczy nawet organizm najcięższy.

Powiatowy Zjazd Gospodarczy w Chełmie nie rości sobie prawa aby obradował i rozstrzygał sprawy, doniosłe i niezbędne dla życia Rzeczypospolitej. To zadanie spełnił w dziedzinie gospodarczej Ogólnopolski Zjazd Warszawski. Niezbędne sprawy gospodarcze naszego województwa skierował na tory realnego załatwienia i śledzi przebieg ich realizacji Wojewódzki Zjazd Lubelski. Słuszne a zdrowy objaw akcentujące zadanie, aby na swoim terenie poznać własne potrzeby gospodarcze, a przede wszystkim środki, prowadzące w dalszych warunkach do rozwiązania swoich potrzeb własnymi rękami (bez oglądania się i wyczekiwania na pomoc zewnętrzną) — chce przeanalizować Powiatowy Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych naszego terenu. Pracę tę podejmuje własnymi siłami, powołując na referatów ludzi, związanych swodem swoim, a często i pochodzeniem — i z zagadnieniem, i z terenem; powołując specjalistów o bezpo-

średnim doświadczeniu terenowym. Uczestniczyć w obradach i służyć swym zdobytem na terenie sejmowym doświadczeniem w dziedzinie roztrząsanych spraw będą posłowie grupy regionalnej lubelskiej. W ten sposób chcemy scalić bez pośrednie spojrzenie na sprawę z konspektem szerszym, aby móc ująć roztrąsane zagadnienie w dyskusji w trafnej postaci. Boć i nie łatwe są zagadnienia. Na podłożu ogólnej sytuacji gospodarczej państwa i na tle pracy oświatowej, rolnej i pozaszkolnej, prowadzonej na terenie powiatu, na tle ogólnego wyrobienia społecznego naszego obywatela, — chcemy skrytaliczować typy pracy realnej i jej warunki w granicach możliwości dnia dzisiejszego, chcemy jasno nakreślić te możliwości, pobudzić pracowników naszych w kierunku jak największego wykorzystania tych możliwości pracy, wreszcie skoordynować, chcemy i usprawnić wysiłki poszczególnych jednostek.

Program Zjazdu pod względem treści i zakresu — dość obszerny. Jaką będzie miał wartość, zaświadczy o tym jego przebieg i jego trwałe rezultaty.

M. Kińczyk

Powiatowy Komitet Funduszu Pracy w Chełmie.

Zdrowi, syty i zabezpieczony przed zbliżającą się zimą w swych miłych ogniskach domowych, tem bardziej odczuwać będziemy nudę licznej rzeszy rodzin pozabawionych w porze zimowej najniezbędniejszych środków do życia.

Powiatowe władze państwowe powołały na mocy ustawy Powiatowy Komitet Funduszu Pracy z komisarzem miasta p. O. Gordziałkowskim na czele prezydium Komitetu i z p. F. Pawlakiem jako prezesem wydziału wykonawczego tegoż Komitetu.

Powiatowy Komitet Funduszu Pracy rażno zabrał się do realnej pracy. Stając na stanowisku, iż w pierwszym rzędzie obowiązkiem jego jest zapewnić pracę bezrobotnemu, przepracował na dwu posiedzeniach Komitetu plan gospodarczy, który jednak będzie mógł realizować dopiero z nadejściem wiosny. Aby jednak nie pozostawić potrzebujących pomocy doraźnej bez żadnej opieki, przystępuje niezwłocznie do akcji gromadzenia funduszy pieniężnych i środków materialnych na rzecz najbardziej potrzebujących. To też w najbliższym czasie zwróci się za pośred-

nictwem sekcji zbiorczy do wszystkich niepozabawionych pracy bez różnicy zawodów, a szczególnie do sfer rolniczych, nieobciążonych świadczeniami na rzecz Funduszu Pracy, z prośbą o nadsyłanie w miarę zamożności datków, które nie tylko zabezpieczą głodnych od aktów rozpacz, ale staną się najlepszym rozwiązaniem zagadnienia opieki społecznej w dzisiejszych warunkach. Budowanie świadomości, iż jesteśmy jedną zwartą społecznością, która przenika duch wzajemnego zaufania, będzie najwyższym aktem obywatelskiej sprawności, ładu i bezpieczeństwa.

Kiedy zatem Powiatowy Komitet Funduszu Pracy zwrócił się do społeczeństwa z apelem czynnego poparcia jego usiłowań, głębokie zrozumienie ze strony naszej tej domostej akcji Komitetu ułatwi mu spełnienie z a d a n i a, a najbardziej oszczędzi może niejedną chwilę wewnętrznej rozterki.

W imię tych ludzkich obowiązków „Kronika Nadbużańska” ze swej strony chce spełnić społeczny swój obowiązek, a Komitetowi ułatwić pracę.

M. K.

WOLNA TRYBUNA. Projekt do publicznej dyskusji.

Stojący przy zbiegu ulic Lubelskiej i 1 Maja kościółek św. Ducha, przerobiony na cerkiew prawosławną, znajduje się w stanie kompletnej ruiny. Okalający go plac, dzięki osłonięciu przez kościółek od strony ulicy, używany jest przez niektóre indywidua do celów, nie mających nic wspólnego z kulturą i higieną. Jest to bezpańska posesja, z której korzystają nie tylko ludzie, ale i zwierzęta — do załatwiania życiowych potrzeb. Zgorszenie i obraza boska!

Podnoszona już była myśl zużytkowania kościółka do celów praktyczno-religijnych, ale wszystkie projekty okazały się nierealne. Na kościół szkolny jest za mały. Ktoś chciał zrobić zeń kościół dla inteligencji — z miękkimi fotelami, ogrzewaniem centralnym, no i z płatem wejściem. Trzeba by wyłożyć grube sumy na przywrócenie kościółkowi przestępkom formy kościoła, gdyż Rosjanie go zupełnie zbizantynizowali. Trzeba zbudować nowy dach, sufit, podłogę. A kto i za co to zrobi? Gdyby nawet ktoś na wzór amerykański chciał zrobić z kościoła przedsiębiorstwo, teżby mu się nie opłaciło. Inteligencja w znacznej części nawet za darmo do kościoła nie chodzi, a co dopiero mówić, gdyby przyszło jeszcze płacić za wejście. Przytem i sama chrześcijańska zasada równości byłaby tu naruszona. Dzieląc ludzi na lepszych i gorszych, bogatszych i biedniejszych! Jedynie największe szanse miałby jeszcze projekt zrobienia z kościółka kaplicy przedpogrzebowej, której w Chełmie jest brak. Ale i tutaj jest „ale”. Centrum miasta, najruchliwszy punkt. Niehigienicznie i niewygodnie. Ucierpiałby na tem ruch publiczny pojazdów i przechodniów. Wszak nieraz na pogrzeb zbierają się wielkie tłumy. Na mieszkania, ani też na archiwum czy muzeum również się budynek ten nie nadaje. Przeróbki i remonty kosztowałyby więcej, niż wybudowanie nowego gmachu. Mamy zresztą tego przykłady na Szpitalu Psychiatrycznym, przerobionym z budynków, przeznaczonych na pomieszczenie urzędu gubernialnego. Stanowczo taniej kosztowałoby budowanie z gruntu, niż przeróbka.

Kościółów w obecnej chwili mamy dosyć. Postaramy się wprawdzie dać radę z odbudową zabytkowej katedry na Górcel. A gdyby nawet liczyć na rozwój miasta w przyszłości, to i wtedy kościółek ten jako mały jest nieodpowiedni.

Jedynym rozwiązaniem może tu być rozbiora. Tak. Konserwować i ochraniać niema co.

Bo zabytkiem ten budynek nie jest. Przeciwnie, jest to brzydka buda. Co było w kościółku ładnego, to zostało celowo przez Rosjan zniszczone. Zabytkiem ta budowla jest tylko w znaczeniu dowodu, jak to na każdym kroku okupanci

moskiewscy niszczyli ślady naszej kultury, nadając każdemu budynkowi swe piętno. Czy jednak nie za dużo pielęgnujemy tego rodzaju zabytków?

Co zrobić z placem po zniszczeniu kościółka? Otóż właśnie plac tutaj, przed ratuszem miejskim może się stać prawdziwą ozdobą miasta.

Ażeby jednak i pamięć pozostała, że plac ten nie jest sobie zwykłym pierwszym lepszym skwerem, trzeba tu postawić obelisk, pomnik z odpowiednim napisem.

Skąd się tutaj wziął kościół?

W roku 1553 wikary chełmski, wielbny ks. Bartłomiej, człowiek zamożny, cały swój majątek, składający się z browaru, ogrodu i pola, oraz swego domowego urządzenia, ofiarował miastu Chełmowi na urządzenie i utrzymanie tutaj szpitala i przytułku. I właśnie ten szpital z przytułkiem dla starców pierwotnie się tutaj mieścił. Przy szpitalu zbudowano kościół dla chorych i starców. Oczywiście, że posesja musiała zajmować spórą przestrzeń. Dziś trudno byłoby jej granice oznaczyć. Do naszych czasów, prócz kościoła, dochował się jeszcze jeden murowany budynek, ale i ten w naszych oczach zmienił swój wygląd, bowiem dzisiejszy jego właściciel, p. Fałkowski, nadbudował na nim przed kilku laty dwa piętra.

Sam kościółek również przechodził różne koleje. W czasie wojny Napoleona z Moskwą został zupełnie zrujnowany. Stały w nim konie kozackie. Jakis czas był skład owsa dla tychże kozackich koni. Przez pewien czas mieściła się kuźnia. Dopiero po skasowaniu polskich a wprowadzeniu rosyjskich szkół w Chełmie zrobiono zeń cerkiew gimnazjalną (gimnazjum mieściło się w dawnych budynkach szkolnych popijarskich — dzisiaj Starostwo i Szkoła Powszechna im. Konarskiego).

Otóż czy nie byłoby wskazaniem na miejscu rozebranego kościółka — z funduszy, uzyskanych ze sprzedaży materiału, oraz funduszy magistrackich — postawienie temu zacnemu nie tylko opiekunowi ale i dobrodziejowi, ks. Bartłomiejowi, pomnika? Należy mu się. Wszak istniejący do dziś jeszcze szpital, nazwany Szpitalem św. Mikołaja, jest dalszym ciągiem szpitala, założonego z jego ofiary. Wszak z tej fortunki zacnego księdza jeszcze do dziś Szpital św. Mikołaja posiada kilkadziesiąt morgów pola, korzysta zeń. Plac, wraz z kościółkiem — to również resztką własności ks. Bartłomieja.

Czy miasto nie ma obowiązku bodaj skromnym pomnikiem oddać swemu dobrodziejowi?

Postawcie na miejscu rudery pomnika dla ks. Bartłomieja!

Rzucam projekt. Niech się społeczeństwo publicznie wypowie.

Kazimierz Czernicki

Chełm, dnia 17-X-1933 r.

Chełmski Powiatowy Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do wiadomości P. T. Subskrybentów Pożyczki Narodowej, że Komitet Obywatelski, wydawać będzie, poczynając od dnia 19 b. m., dyplomy subskrybentom w następującej kolejności:

- 1) subskrybenci, których nazwiska rozpoczynają się od liter A, B, C, otrzymają dyplomy dnia 19 b. m.;
- 2) subskrybenci, których nazwiska rozpoczynają się od liter D, E, F, otrzymają dyplomy dnia 20 b. m.;
- 3) subskrybenci, których nazwiska rozpoczynają się od liter G, H, I, J, otrzymają dyplomy dnia 21 b. m.;
- 4) subskrybenci, których nazwiska rozpoczynają się od liter K, L, Ł, otrzymają dyplomy dnia 23 b. m.;
- 5) subskrybenci, których nazwiska rozpoczynają się od liter M, N, O, P, otrzymają dyplomy dnia 24 b. m.;
- 6) subskrybenci, których nazwiska rozpoczynają się od liter S, T, otrzymają dyplomy dnia 25 b. m.;
- 7) subskrybenci, których nazwiska rozpoczynają się od liter R, U, W, Z, otrzymają dyplomy dnia 26 b. m.

Prezjdum Komitetu Obywatelskiego będzie wydawało dyplomy w dniach powyższych w lokalu urzędowym Starostwa, w sali przyjęć (pokój Nr. 1), w godz. od 10 do 13 oraz od 18 do 20. Subskrybenci, ubiegający się o dyplomy, winni wykazać się dowodami kasowymi na wpłatę co najmniej jednej raty subskrybowanej kwoty.

Przewodniczący Komitetu
(—) Józef Budny.

Wilk w skórze jagnięcia.

Dnia 14 b. m. rząd Rzeszy wydał komunikat, w którym zapowiada wystąpienie z Ligi Narodów. Jednocześnie postanowił nie brać udziału w obradach konferencji rozbrojeniowej. Krok ten tłumaczy Niemcy stałym poniżaniem i upokarzaniem ich na terenie Genewy.

Ubrał się diabeł w ornat i na mszę dzwoni.

Dekretem prezydenta Rzeszy z d. 14 b. m. rozwiązany został Reichstag, i rozpisano nowe wybory na dzień 12 listopada. W związku z tem Hitler wydał odezwę przedwyborczą, w której podkreśla, że zawsze prowadził politykę pokojową i był przeciwnym gwałtom zbrojnym.

Pakt czterech pod znakiem zapytania.

Ustąpienie Niemiec z Ligi uważa ważną pakt czterech, bowiem pakt ten zawarty został jako pakt czterech stałych członków Rady Ligi. Wobec wystąpienia jednego z mocarstw z Ligi, pakt traci prawne znaczenie.

Nareszcie zrozumieli.

Czynnik miarodajne angielskie uważają decyzję Hitlera za nieobliczalną i stwarzają dla Niemiec sytuację bardzo ciężką. Obecnie bowiem traktat wersalski jest jedyną płaszczyzną stosunków wzajemnych między mocarstwami a Niemcami.

Niemcy zarzewiem niepokoju.

Najbardziej miarodajny dla opinii angielskiej „Times” pisze, że załamanie się konferencji rozbrojeniowej było zapowiadane parokrotnie, lecz trudno było przewidzieć, by stało się to tak nagle. Hitler coraz bardziej wprowadza do spraw zagranicznych metody, stosowane przez niego w polityce wewnętrznej. I według tego dziennika obowiązkiem innych państw jest dowieść Niemcom, że metody pobrząkiwania szabelką i szalonej pały nie zapewnią im powodzenia w dyplomacji.

Pięte koło u wozu.

Japoński ministr wojny Araki twierdzi, że wystąpienie Niemiec z Ligi jest bardzo ważnym wydarzeniem politycznym, którego efekt odczuć się da i na Dalekim Wschodzie. Według niego Liga Narodów nie spełniła swego zadania i nie jest zdolną zagwarantować pokoju. Po wystąpieniu Japonii Liga straci

ciła charakter instytucji światowej i stała się jedynie związkiem państw Europy. Obecnie po wystąpieniu Niemiec straciła i to znaczenie.

Podzwonne.

„Prawda” uważa, że obrady genewskie nigdy nie dawały owocnych rezultatów, wobec czego i obecnie nie można było oczekiwać rozwiązania zagadnień rozbrojenia. Dlatego też zachwianie się gmachu Ligi Narodów nie wywołało w opinii sowieckiej żadnego ubolewania. „Izwiestja” zarzucają Lidze Narodów brak stanowczej decyzji i słabość, której nie da się zamaskować jałowymi i nieznaczącymi rezolucjami. Prasa amerykańska przewiduje możliwość podjęcia ze strony Niemiec próby obalenia traktatu wersalskiego i uważa, że akcja Niemiec mogłaby brzmieć jako requiem dla Ligi Narodów.

Niemcy wciąż się rozbrajają.

Jeden z wyższych oficerów belgijskich po powrocie z Niemiec złożył oświadczenie, że był obecny przy przelocie koło Dusseldorfu aparatu lotniczego, który leciał na wysokości 40 m. nad ziemią, przyczem motoru nie było słychać.

Wspólne wystąpienie Polski, Z. S. R. R. i Turcji przeciwko konszachtom rozbrojeniowym.

Delegat polski minister Raczyński złożył deklarację, w której między innymi oświadcza, że uważa za konieczne przyłączenie się w imieniu rządu polskiego do deklaracji Z. S. R. R. Deklaracja sowiecka zaznacza, że nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za rokowania, w których nie bierze udziału. Delegat Turcji przyłączył się do deklaracji Polski i Z. S. R. R. „Echo de Paris” uważa stanowisko tych delegatów za słuszne i nie dziwi się, że Polska, Sowiety i Turcja nie chcą dąć zgody na uchwały, powzięte bez ich udziału.

Zatarg sowiecko-japoński wchodzi w ostre stadium.

Wiadomości, otrzymane z Chabina, świadczą o bardzo nieprzeżonej sytuacji na granicy mandżursko-sowieckiej. Prasa japońska donosi, że na skutek koncentracji wojsk sowieckich na granicy z Mandżurią, do Mukdena, Chabina i Hain-King ściągane są wojska mandżurskie.

Godziszewski.

Z Chełma i powiatu

Od Administracji.

Uprasza się P. T. Prenumeratorów „Kroniki Nadbużańskiej” o uregulowanie zaległych i bieżących należności. Jednocześnie uprasza się P. T. płatników gron nauczycielskich o każdorazowe podawanie nazwisk poszczególnych osób, na które zostaje wpracowana prenumerata, a to celem uniknięcia niedokładności w przesyłaniu tygodnika.

P. Stefana Sarleja z O p o l a, p. Włodzimierza Małachowskiego z Dubeczna, p. Jana Bieszczada z Wisznia, p. Stanisława Prystupę z Motwicy (wszystkich z pow. włod.) oraz p. Antoniego Kochmańskiego z Pawłowa pow. chełm. — prosimy o śpieszne nadesłanie listy osób, za które przekazane zostały prenumeraty.

Fundusz prasowy.

Na fundusz prasowy „Kroniki Nadbużańskiej” złożono następujące kwoty:

- | | |
|--------------------------|---------|
| 1) Pow. Kom. Bud. Pomn. | |
| Poległ. 7 p. p. Leg. | 109 zł. |
| 2) p. Stan. Urzędowski | 5 zł. |
| 3) p. Feliks Sobieszczuk | 5 zł. |
| 4) p. Józef Chodorowski | |
| z Żulina | 5 zł. |
| 5) p. Stefan Nowicki | 2 zł. |

Razem z poprzednio złożonymi sumami dotychczasowy fundusz prasowy wynosi: 601.50 gr.

Akademja ku czci Chrystusa-Króla.

W dniu 29 października w odnowionej sali paratjalnej na Górcel odbędzie się uroczysta akademja ku czci Chrystusa-Króla (pod hasłem odiscey wiedeńskiej). Ze względu na aktualne kwestje re-

feratu, ciekawy program oraz wysoki poziom akademii. Komitet Obchodu Święta Chrystusa-Króla zaprasza całe społeczeństwo m. Chełma i okolic.

Co idzie w kina.

"TON". „Pałac na kółkach”, polski dramat cyrkowy. W roli głównej Lubieńska, Sym, Krukowski, Sawan. Na scenie rewja „Klub szycerów”.

"CORSO". Występy Gustawa Breitbarta, króla żelaza.

„Życie jest skomplikowane”.

Najnowszą i wesołą komedię St. Kiedrzyńskiego pod tym tytułem odegra w dniu 28 października (o godz. 20.30) w sali Resursy — Sekcja Dramatyczna przy Polskim Klubie Społecznym.

Udział biorą najlepsze siły z Sekcji Dramatycznej w Chełmie.

Ceny krzeseł (zniżone) od 60 gr. do 20 zł. 50 gr. Wejście 40 gr.

Czysty dochód przeznaczony się na odnowienie kościoła katedralnego na Górcie.

Koło Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół. Powz. w Stajnem gm. Rejowiec.

Dnia 5-X odbyło się w szkole w Stajnem zebranie organizacyjne Koła Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powz., poprzedzone dwoma zebraniami o charakterze propagandowym. Do Koła zapisało się 60 członków. Jest to dowodem społecznego uświadomienia tamtejszych obywateli, którzy pomimo trudnego położenia materialnego znaczną część członków — to bezrobotni przy cementowni „Firley” rozumieją doniosłość akcji.

Do zarządu weszli: p. Jan Sztaba — prezes; p. Wanda Buczyńska — skarbnik; p. Witold Kasperski — sekretarz; p. Wojciech Posadzki — delegat do Obwodu; p. Seweryna Strzałkowska — członek zarządu.

Należy nadmienić, że ludność tamtejsza własną inicjatywą i pracą kończy, nie szczędząc trudów, budynek szkolny w Stajnem.

Znaczką, w myśl uchwały zarządu, są już w rozsprzedaży. Zarząd przewiduje, że liczba członków Koła wzrośnie ponad setkę. Postanowiono w tym celu akcję rozszerzyć na okoliczne wsie, urządzając odczyty i zebrania propagandowe w salach szkolnych.

Międzygminne zawody lekkoatletyczne

W dniu 8-X odbyły się w Chełmie na boisku Państw. Seminarjum Naucz. Męsk. międzygminne zawody lekkoatletyczne Kowel-Chełm.

Udział brały następujące drużyny: gimnazjum Kowel, gimnazjum Chełm, seminarjum Chełm.

Wyniki techniczne następujące: Bieg 100 m.: Janczykowski (g. Ch.) 11,6 sek.; Pietruszyński (s. Ch.) 11,8 Albini g. K. 11,9.

Rzut kulą: Albin 11,53 m.; Janczykowski 11,14; Bereza (g. Ch.) 10,48. Rzut dyskiem: Albin 35,54 m.; Janczykowski 32,20; Bazow (s. Ch.) 31,45.

Rzut oszczepem: Iwanluk (s. Ch.) 42,75 m.; Ramlan (g. K.) 41,15; Prus (g. K.) 39,25.

Skok w dal: Janczykowski 6,50 m. Ramlan 6,12; Berezecki (s. Ch.) 6,05. Skok wzwyż: Pietruszyński 1,70 m. Albin 1,65; Ramlan 1,65.

Skok o tyczce: Kuskow 2,70 m.; Staszewski 2,60; Jarfeniuk 2,50.

Bieg 1500 m.: Gorczyński 4 min 38,7 sek.; Jaworowski 4 m. 40,9 s.; Kulesza 5 m.

Na zakończenie odbyły się zawody siatkówki i koszykówki między gimnazjum Kowel, a seminarjum Chełm.

Siatkówka: g. K.: s. Ch. — 13: 21. Koszykówka: g. K. s. Ch. — 13: 10. Sędziował p. prof. Bolesław Krukczek.

Z życia harcerskiego.

W dniu 15 października ujrzał światło dzienne pierwszy numer dwutygodnika chełmskich hufców harcerskich „Ognisko”. Jak na piśmie młodzieży „Ognisko” przedstawia się dość przyzwoicie. Wprowadzie stylizację interpunkcją i korektą artykułów są po uczniowsku bezradne (miejscami wprost fatalne) ale należy się spodziewać, że poważna ilość podpisanych pod „Ogniskiem” redaktorów i redaktorek — na przyszłość w tym kierunku poprawi się.

Chełmski hufiec harcerski rozpoczął rok pracy harcerskiej nabożeństwem na Górcie. Po południu odbył się bieg harcerski.

W listopadzie odbędzie się w Chełmie wieczornica harcerska.

Przeniesienie Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Chełmie

Urząd Pocztowo-Telegraficzny w Chełmie, który około 30 lat mieścił się przy ul. Lubelskiej, przeniesiono ostatecznie na ul. Obłóńską (dom p. Daumana, dawniej p. p. Ratajczaków).

Zwiedzanie pomnika poległych 7 p. p. leg.

Pomnik poległych 7 p. p. leg. pojedynczo osoby mogą zwiedzać w niedzielę i święta od godz. 11 do 15. Szkoły, zakłady i organizacje — codziennie od godz. 14 do 18, po uprzednim zgłoszeniu się u adiutanta pułku.

O kontrolers targowicy.

We wszystkich miastach spotyka się na targu specjalnych komisarzy targowych do kontroli produktów spożywczych (mleka, śmietany, masła i t. p.). Brak takiego kontrolera widzimy wyłącznie w Chełmie (figuruje tylko na papierze). Tymczasem zatargi na targu między kupującymi, a sprzedawcami są rzeczą codzienną.

Trzeba temu zaradzić.

Poraniony nożem

Jan Dulba, Karpiuk i kilku innych (wszyscy z Horodyszczyna gm. Staw), spotkawszy obok piwiarni Wincenego Chromiaka (ul. Lubelska 156) Mikołaja Harkę z Czuleczyc gm. Staw, ciężko go poranili nożem (9-X-33).

Z samodzielnego pistoletu.

15-letni Grzegorz Haranicz (wieś Stasin Dolny gm. Siedliszcze), manipulując samodzielnym pistoletem (z rurki), spowodował strzał, którym ciężko poranił (przez okno) Annę Koniukową i Andrzeja Stecuna (8-X-33).

Pobicie.

Marczuk Jakób (wieś Koza-Górkowa gm. Krzywicki), spotkawszy w polu Józefa Adamczewskiego, ciężko go pobił w głowę, zrywając z niego podczas bójki kamizelkę (11-X-33).

Pożary.

Około 9 wiecz. w dniu 9-X wybuchł pożar w zabudowaniach Franciszka Kozłowskiego (wieś Urszulin), kupa. Spaliła się stodoła ze zbożem, obora, śmiech oraz autobus. Łączna strata około 10.000 zł.

Przyczyną — nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Budynek mieszkalny i sklep ocalały.

—o—

Kłyszka Jana (wieś Lepinki gm. Żmudź) dotknął pożar, który zniszczył mu dom, oborę, zboże i sprzęty rolnicze. Straty — 1627 zł. Przyczyną — wadliwa budowa komina (6-X-33).

Kradzieże.

Kazimierz Grzegorzczak (ul. Ogrodowa 24) skradziono z pałta 12 zł. (9-X-33).

Kazimierz Mendel (ul. Pilichonki 64) skradziono na targu 7 zł. Posądzani są Lejba Tabak i Sucher Goldsztejn (11-X-33).

Kieruzalskiemu Czesławowi (ul. Podgórze 16) skradziono 16 kur.

Tadeuszowi Wysockiemu (Górka Katedralna) skradziono 5 gołębi.

Ludwikowi Potocznemu (ul. Narutowicza 11) skradziono 50 klg. kartofli.

Władysławowi Gwardjakowi, wóznemu Państw. Sem. Naucz. Męsk., skradziono 160 klg. węgla (14-X-33).

Rajzmanowi Abramowi (ul. Szkolna 6) skradziono deski z parkanu wartości 20 zł.

Około sklepu wyrobów tytoniowych i owoców przy ul. Lubelskiej 82 zostali spłoszeni złodzieje, którzy, wylamawszy deskę w płocie, usiłowali dokonać kradzieży.

Z Włodawy.

Tydzień L.O.P.P. we Włodawie

Miłą niespodzianką przygotowała miastu młodzież szkół powszechnych, urządzając wieczorem 14-X propagandowy pochód na otwarcie tygodnia L.O.P.P. Pochód otwierała orkiestra szkolna pod batutą p. Schechera, nauczyciela, odgrywająca patriotyczne utwory. Za orkiestrą mazarowała czwórkami młodzież, niosąca lampy i okolicznościowe transparenty jak: „Silne lotnictwo — to silna Polska”, „Budujmy potęgę Polski w powietrzu”, „Zapisz się na członka L.O.P.P.”. Budynek szkolny i iluminowano i umieszczono na nim olbrzymi transparent świetlny: „Silne lotnictwo — to silna Polska”. Od szkoły pochód przeszedł przez rynek pod pomnik Kościuszki i Starostwo. Publiczność żywym oklaskami witała pochód, głośno komentując udatną propagandę.

W niedzielę odbyła się zbiórka uliczna, zorganizowana przez miejscowe nauczycielstwo, w poniedziałek zaś zbiórki w sklepach i instytucjach podjął się Zw. Pracy Ob. Kobiet. W poniedziałek wieczorem urządzony został pokaz zasłony dymnej i marszu w maskach.

W szkole utworzone szkolne koło L.O.P.P.

Nadto w poniedziałek wieczorem p. A. Filip, instr. powiatowy LOPP., wyświetlał na dwu seansach filmy propagandowe obrony przelęgawowej.

Uniwersytet niedzielny we Włodawie.

W dniu 15-X odbyło się we Włodawie w sali obrad Starostwa, zebranie organizacyjne uniwersytetu niedzielnego.

Działalność jego ma objąć wykłady z literatury i nauki o Polsce współczesnej, wychowania obywatelskiego, higieny społecznej i indywidualnej, gospodarstwa rolnego, spółdzielczości, hodowli standaryzowanej, kultury życia codziennego, weterynarii, pierwszej pomocy w wypadkach i obrony przeciwgazowej i przeciwlutniczej. Wykłady rozpoczną się od 4-XI i obejmować będą 3 godziny wieczorne co niedzielę (w sali szkoły powszechnej).

Do prezydium weszli: p. Trendota, obwodowy instruktor oświaty pozaszkolnej, p. Kaczor, insp. samorządowy, p. Partyka, kier. szkoły, i p. Nowosad i Misiak, nauczyciele szkoły powszechnej, dr. Majka, mgr. Joński.

Jadącemu szosą Aronowi Micflikierowi z Rejowca skradziono z wozu skrzynię z obuwiem. Strata wynosi 192 zł. (15-X-33).

Józefowi Durce (wieś Strachosław gm. Krzywicki) skradziono kierat wartości 250 zł.

Franciszkowi Tkaczowi (Wojślawice) skradziono 6 metrów zboża i 5 worków ogólnej wartości 150 zł. (12-X-33).

Annie Kwiecień (tartak obok przystanku Zawadowka) skradziono garderobę i 100 zł. gotówką, razem złotych 140.

Aleksandrowi Prażmowskiemu (kol. Poniatówka gm. Wojślawice) skradziono pługi i pierzyny ogólnej wartości 20 zł. (18-X-33).

Brzck.

Koło L.O.P.P. w Ostrowie Siedleckim.

Z inicjatywy burmistrza p. D. Bolesty odbyło się w końcu września zebranie organizacyjne Koła LOPP. Na zebranie przybyło 48 osób. Zebraniu przewodniczył ks. Wł. Włodkowski. O celach i zadaniach LOPP'u referował p. A. Gierczak, referent wych. obyw. tamt. Zw. Strz. Zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za utworzeniem Koła L.O.P.P. zaplając się na członków rzeczywistych Koła.

Wskład zarządu weszli: ks. Wł. Włodkowski, burm. D. Bolesta, mgr. W. Samulik, dr. Z. Sasł, kier. szk. Delerm. naucz. Fr. Czaja i St. Domaszewski.

Dobry przykład podzielał, gdyż w dniu następnym p. Fr. Czaja zorganizował Koło L.O.P.P. wśród młodzieży szkoły powszechnej.

Na samolot wojewódzki.

Na apel Lub. Woj. Kom. Fund. s.p. Zwirki i Wigury — urządził w końcu września p. A. Gierczak, referent wych. obyw. Zw. Strz. w Ostrowie Siedleckim, zabawę, z której czysty dochód w sumie 63 zł. 50 gr. przesłał pod adresem wyżej wymienionego Komitetu.

Do komitetu zabawy weszli: p. mgr. A. Samulikowa, p. Cz. Bondarewicz, p. J. Koszowna, p. Z. Koszowna, p. M. Pachomówna, ks. Br. Pastewski, p. burm. D. Bolesta, p. mgr. A. Adamski, p. M. Witkowski, p. J. Filipowicz, p. T. Gruszczyk.

Z Hrubieszowa.

Hrubieszów w Pożyteczności Narodowej.

W połowie września powołany został do życia Powiatowy Komitet Pożyteczności Narodowej w Hrubieszowie, złożony z 35 osób przedstawicieli urzędów, instytucyj, organizacji społecznych i obywatelstwa z Hrubieszowa i powiatu. Na czele Komitetu stanął star. hrubieszowski p. Stanisław Marek. Do Komitetu wykonawczego weszło osób 10. Ten ostatni odbył 2 posiedzenia: 18 i 20 września.

Pierwszą osobą na terenie powiatu hrubieszowskiego, która spełniła swój obowiązek obywatelski w związku z Pożytecznością Narodową, był Tomasz Borzęcki, rolnik z kol. Hostynne gm. Werbkowice, który w dniu 19-X-33 subskrybował 1000 zł.

Triumf żywego słowa.

Już od dłuższego czasu na łamach poważnych dzienników toczy się żywa dyskusja na temat kina i teatru. Roztrząsa się zagadnienie: czy w związku z wynalazkiem filmu dźwiękowego teatr w dawnej swej postaci nie przeżył się wogóle? Otóż właśnie nie. Kino, nawet u-dźwiękowane, nie zastąpi nigdy czaru żywego słowa i wrażenia, jakie człowiek odnosi ze słuchania tego słowa, odtworzonego nie przez cienie, a przez prawdziwych ludzi. Kino ma zupełnie inny charakter i inne wzbudza wrażenia. Tutaj główną rolę gra akcja, ruch, szybkość następujących po sobie obrazów. Słowo ma raczej znaczenie pomocnicze, objaśniające. Długie dialogi, nawet z komiczną czy tragiczną treścią, w kinie poprostu nudzą.

Odwrotnie rzecz się ma w teatrze. Tutaj słowo jest wszystkim. Tylko jeden warunek: słowo to musi być mocne, pełne treści.

Jako jeden z dowodów tego twierdzenia — mogą służyć dwa przedstawienia, jakie w Chełmie dał Teatr Polski im. Juliusza Słowackiego z Łucka. Na pierwszym dał Bogdana Katerwy „Przechodzień”, sztukę, dającą niezwykle nowy pogląd na istotę miłości mężczyzny do kobiety. Aczkolwiek miejscami autor sam szukał drogi poemacku, a odtwórcy niektóre momenty akcji poprostu bagatelizowali, całość jednak dzięki właśnie czarowi

żywego słowa odniosła nad publicznością zupełne zwycięstwo. To też na drugie z rzędu przedstawienie komedji Wł. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę” przybyli nie tylko widzowie z poprzedniego przedstawienia, ale przyprowadzili ze sobą znajomych lub domowników. Sala była pełna. Zawód nie spotkał nikogo — ani artystów (bo strasznie ciężko jest grać przy pustej sali), ani publiczności. Tyle wzruszeń, wrażeń i zadowolenia nie dał i nie da nikomu żaden film!

Ten triumf żywego słowa zawdzięczać należy autorowi (niestety, już nieżyjącemu) oraz świetnym odtwórcom z reżyserem p. Zonem jako wykonawcą roli głównej na czele.

Teatr Polski im. Juliusza Słowackiego z Łucka ma zamiar przyjechać ze swymi przedstawieniami do Chełma co dwa tygodnie. Jesteśmy pewni, że i na następne przedstawienia znajdują się na prawdziwej sztuce publiczność chełmska przyjdzie tłumnie.

Jeżeli mogą dawać u nas kasę liche filmy, to tam bardziej powinniśmy wysłuchać koncertu myśli, koncertu żywego słowa. Zwłaszcza, że bilety są tanie. Najdroższe miejsce kosztuje dwa złote, a za 50 groszy również można i widzieć i słyszeć doskonale.

Kazimierz Czerniecki.

Do akt. Nr. Km. 753 754 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie 1 rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K.P.C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1933 r. od godz. 10 rano w folw. Mołodjatycze odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Romana Horodyskiego, zamieszkałego w folw. Mołodjatycze, składających się z 3 koni wyjazdowych i 2 stert koni z pierwszego zbioru, oszacowanych na ogólną sumę 1550 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 16 października 1933 r.

Komornik sądowy
220. (podpis nieczytelny)

Do akt. Nr. Km. 875/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie 2 rewiru Stanisław Stypiński, zamieszkały w Chełmie, ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C., ogłasza, że w dniu 26 października 1933 r. od godz. 11 (nie później jednak, niż w dwie godziny) w Holużnem gm. Wojsławice pow. chełmskiego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Amelji z Gawłowskich Cierpiałowskiej i składających się z 5 wieprzy, 16 prosiat, 12 metrów pszenicy, 6 metrów żyta, 6 metrów owsa i 1 1/2 rocznej jaskółki, — oszacowanych na łączną sumę 770 zł. — na zaspokojenie wierzytelności Zygmunta Witolda Gawłowskiego i inn.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Chełm lub., dn. 3 października 1933 r.

Komornik (—) St. Stypiński (223)

Do akt. Nr. Km. 228 i 952/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie lub. 11 rewiru Stanisław Stypiński, mający swą kancelarię w Chełmie przy ul. Młynarskiej 7, na zasadzie art. 602-604 K. P. C., ogłasza, że w dniu 4 listopada 1933 r. od godz. 10 rano w Wólce Leszczańskiej gm. Żmudź pow. chełmsk. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, należących do Tadeusza Dziewickiego, oszacowanych na łączną sumę 6800 zł. — na zaspokojenie należności J. Adw. Kotlińskiej i innych.

Spis rzeczy oraz poszczególny szacunek takowych można obejrzeć każdego dnia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8 do 14 w kancelarii, a w dniu licytacji na miejscu sprzedaży.

Komornik sądowy
Stanisław Stypiński

Instrumenty muzyczne, artykuły
radjowe, elektrotechniczne,
fotograficzne
i żarówki elektryczne.
N. GOJZEN

Chełm, ul. Lubelska, 60
(dawniej sklep Kowalczyka).
Ceny konkurencyjne.

Dr. med. Józef Feldman

powrócił i przyjmuje chorych.

Specjalność:

choreby kobiece, aku-

szeryja i wewnętrzne.

Leczenie diatermją i kwarcówką

Godz. przyjęć: od 8 do 13
i od 15 do 20.

Chełm, ul. Reformacka, 7, m. 14.

OBWIESZCZENIE.

Pan Wojewoda Lubelski decyzją z dnia 3-VI-33, L. S.B. 1.3/Ch/9 zatwierdził statut o komunalnym podatku inwestycyjnym na wydatki, związane z melioracjami w powiecie i budową Szpitala Psychjatrycznego.

Powyższe podaje do powszechnej wiadomości.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
w/z. T. Illukiewicz.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U.R.P. № 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Chełmie lub. podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 26 października 1933 r. o godz. 10 rano w maj. Czulczyce gm. Staw, celem uregulowania zaległych należności na rzecz: 1) Urzędu Skarbowego w Chełmie. 2) Zarządu Gminy Staw i 3) Powszechnego Zakł. Ubazp. Wzajemn. — od Moraczewskiego Seweryna odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

L.p.	Wyszczególnienie ruchomości	Ilość	Jednostka	Cena szacunkowa	
				zł.	gr.
1	Pszenica ozima	6	stert	4.300	—
		240	q		
2	Żyto	3	stert	1.200	—
		120	q		
3	Owies	5	stert	2.500	—
		250	q		
4	Jęczmień	2	stert	1.000	—
		100	q		
5	Rzepak	2	stert	600	—
		20	q		
6	Rzepak w ziarnie	4960	kg.	1.500	—
7	Owce pół krwi angielskie	150	sztuk	1.500	—
R a z e m				12.600	—

Gdyby licytacja w powyższym terminie nie doszła do skutku, wyznacza się drugi termin na dzień 30 października 1933 r. w którym to terminie wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9-iej rano w miejscowości, wyżej wskazanej.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego

W. HAPONSKI

Kierownik działu egzekucyjnego

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25 VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. № 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Chełmie, podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 23 października 1933 r. o godz. 10 rano na placu targowym przy ul. Lwowskiej w Chełmie celem uregulowania zaległych należności na rzecz Urzędu Skarbowego w Chełmie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

L.p.	Wyszczególnione ruchomości	Ilość	Jednostka	Cena szacunkowa	
				zł.	gr.
1	Koń wałach gniady, 6 lat	1	sztuka	300	—
2	Klacz gniada, 10 lat	1	"	400	—
3	Bryczka duża żółta	1	"	350	—
4	Sanie czarne	1	"	150	—

W razie niedojścia licytacji do skutku w oznaczonym wyżej terminie — następny termin wyznacza się na dzień 30 października 1933 r. w którym to terminie wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać od godz. 9 rano na miejscu licytacji.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego

W. Haponiński

Kierownik działu egzekucyjnego

WDOWA z dwuletnim dzieckiem

przyjmuje zajęcie jako zarządczyni domu (szycie bielizny, haftu i t.p.), ewentualnie nawet za samo utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. ministracji „Kroniki Nadbużańskiej.

Wanda Szadzikówna, zam. przy ul. Hrubieszowskiej, 47, unieważnia zgubioną legitymację № 50, wydaną przez Inspektorat Szkolny w Chełmie.

Potrzebny chłopiec po praktyki fryzjerskiej. Wiadomość: ul. Lubelska 43.

Są gilzy po 5 groszy pudełko — różnych fabryk. Jednak prawdziwie dobre są tylko gilzy starej fabryki „RASCHALSKIEGO KRZYŻOWE”.

Do nabycia w sklepach:
A. Rychter, Chełm, ul. Krzywa, 20.
Sz. Babat, Chełm, ul. Lubelska.

Maria Fajarewiczówna, nauczycielka w Małkowie, poczta Wyszniwice, unieważnia skradzioną legitymację nauczycielską № 211, wystawioną na jej nazwisko.

Za Komitet Redakcyjny:

Michał Kińczyk
Antoni Pikulski

Wydawca w imieniu T-wa Wydawniczego, kierownik Administracji
i redaktor odpowiedzialny: Bronisław Kwiatkowski

Tłoczono w drukarni „ZWIERCADŁO” Chełm Lubelska, № 56.